JAN STRZĄDAŁA

PAMIĘĆ CIAŁA

bawi się moim sercem

GLIWICE 2014

Projekt okładki: Aleksander Caban

© Copyright by Jan Strządała 2014

ISBN 978-83-272-3856-6

Wszelkie prawa zastrzeżone

Kopiowanie, rozpowszechnianie części lub całości

bez zgody wydawcy na piśmie, zabronione.

I

ZNIKAJĄ W SŁOŃCU NAD RANEM

Motto:

"Światłem ciała jest oko. Jeśli tedy oko twoje jest zdrowe, całe twoje ciało będzie w świetle. Lecz jeśli twoje oko jest chore, całe ciało twoje będzie w ciemności. Jeśli więc światło, które jest w tobie, jest ciemnością, jakże wielka to ciemność!"
(Mt 6, 22-23)

Szept śpi

W powietrzu pozostają słowa

ślady
ciała

promienie

pocałunki
cicho mruczącego słońca

między gwiazdami płyną myśli

jeszcze dalej
zanim światło je dogoni

zorza polarna
otula Twoje ciało

szept śpi na poduszce
oniemiałej

moje sny unoszą niechcący
tajemnicę

światła
i szeptu.

Gliwice, 29.04.2013

Znikają w słońcu nad ranem

Przetnij swoje ciało
po noc
po proch

nie bój się ognia

porozrywaj łańcuchy
aż do dna

nitki czystego białka płoną
na ramionach
słów

niech przebiegną nuty
po palcach światła
w noc miłosnych oklasków

i flet niech przebije
noc
aż do początku

a kiedy o świcie
staniesz u stóp

Ziemia uniesie powiekę
żeby zobaczyć
jak twoje słowa biegną przed tobą

i znikają w słońcu.

Gliwice, 26,01. 2014

Rozkosz

Pomiędzy
ścianami kanionu

zawieszony
na krawędzi słów

zatrzymuję światło
uciekające spod powiek

horyzont kołysze moje serce
namawia do podróży
przez galaktykę ryb

zarzucam sieć
z chłopięcą wiarą w nieskończoność

Odbijam się od ściany
do ściany

Od słowa do słowa
oczy sieci są puste

Tylko serce biegnie niezmęczone
po zakrzywionej przestrzeni

toczy się do początku
ciała
napełnia je słowem

krew
wylewa się ze słońca
na plażę
wspinasz się na palce
ustami dotykasz
światła

Ocean okrywa nas swoim płaszczem
płyniemy w rozkosz nieskończoności.

Gliwice, 13.01.2014

Zapłonie nocą

Moje chłodne czoło
dotyka gwiazd

gwiazdy zapalają myśli srebrne

topi się noc
i w moim sercu
dzień otwiera oczy

zmęczony księżyc milknie powoli
zanika w słońcu

przez otwarte okno
wlewa się świat kolorowy
do mojego dnia

przez cały dzień
zdejmuję gwiazdy z mojego czoła
i układam na niebie
galaktykę miłości

zapłonie nocą.

Gliwice, 01.02.2007

Czułość

Stoję o piątej rano
w ciemnym jeszcze oknie
słucham sonaty G-Dur
Mozarta

na horyzoncie gasną nuty światła

Ziemia jak kula szczęścia
toczy się przez nieskończoność

obraca w moim sercu
czerwoną krwinkę słońca

czuję jak pod palcami drży
każda struna
napięta

gwiazdy milkną
wierzą że obudzą noc
jutro

rano
z prześcieradła nieba
młoda dziewczyna strząśnie

roześmiane iskry
rozsypane na nagiej kartce
twojego ciała.

Gliwice, 01.02.2014

Fotografie

Jurkowi Lewczyńskiemu

Nadlatują
fotografie nieobecności
białe skrzydła bólu

tną soczewki powietrza
żeby dotknąć ciała

jak struna dotyka dźwięku
zanim wybrzmi
z białego azotu splątanego tlenem
kurczliwość metalu

tak światło
wytapia ciszę obecności
w srebrnych szczelinach szeptu
żeby usłyszeć drogę
do twoich oczu

nagłą

Gliwice, 02.09.2010